

POSTANOWIENIE

Dnia 14 września 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Kazimierz Klugiewicz

SSN Zbigniew Puzzkarski

Protokolant Mikołaj Żaboklicki

przy udziale prokuratora Krzysztofa Urgacza delegowanego do Prokuratury Krajowej

w sprawie oskarżonej **B. K.**

w przedmiocie zażalenia na postanowienie o umorzeniu postępowania

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 14 września 2022 r.,

zagadnienia prawnego przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w E. postanowieniem z dnia 8 kwietnia 2022 r., sygn. akt VI Kz [...], wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

"Czy brak wymaganego zezwolenia na ściganie w rozumieniu negatywnej przesłanki procesowej określonej w art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k., zachodzi w sytuacji, gdy uchwała właściwego sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji zezwalająca na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej za zarzucane mu aktem oskarżenia przestępstwo, została w drugiej instancji utrzymana w mocy uchwałą Izby Dyscyplinarnej utworzonej w Sądzie Najwyższym na podstawie ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2018 r., poz. 5 ze zm.), bez względu na przedmiot i datę wydania tego orzeczenia oraz pomimo, że orzeczenie to nie zostało uchylone, w tym z powodu "nienależytej obsady sądu" w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. przy

założeniu, że przy rozpoznawaniu zażalenia doszło do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności stawianego sądowi ustanowionemu ustawą w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a także mając na względzie, że oskarżyciel publiczny w świetle obowiązujących przepisów ustawy w zakresie odpowiedzialności karnej prokuratorów, nie miał innej procesowej możliwości uzyskania wymaganego zezwolenia na ściganie za przestępstwo chronionego immunitetem prokuratora, a oskarżona w wytoczonej przeciwko niej z oskarżenia publicznego sprawie karnej przed sądem powszechnym, będzie miała zagwarantowane prawo do sprawiedliwego i jawnego jej rozpatrzenia przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd ustanowiony ustawą?"

p o s t a n o w i ł

odmówić podjęcia uchwały.

UZASADNIENIE

Przedstawione w części wstępnej postanowienia zagadnienie prawne Sąd Okręgowy w E. przekazał Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia w następującej sytuacji procesowej. W dniu 4 grudnia 2020 r. do Sądu Rejonowego w G. wpłynął, wniesiony przez Prokuratora Okręgowego w L., akt oskarżenia przeciwko prokurator B. K., która została oskarżona o to, że:

„...w okresie od 30 grudnia 2009 roku do 29 czerwca 2012 roku w G., działając w warunkach czynu ciągłego w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, będąc prokuratorem Prokuratury Rejonowej w G., nie dopełniła ciążących na niej obowiązków służbowych i przekroczyła swoje uprawnienia wynikające z ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeks postępowania karnego oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 sierpnia 2007 roku Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych

jednostek organizacyjnych prokuratury oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 marca 2010 roku Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury w zakresie realizacji celów postępowania przygotowawczego oraz czuwania nad sprawnym i prawidłowym przebiegiem prowadzonego i nadzorowanego postępowania przygotowawczego zarejestrowanego w Prokuraturze Rejonowej w G. pod sygn. akt 3 Ds.[...] (potem pod sygn. akt 3 Ds.[...] i 3 Ds. [...]) z zawiadomienia Komisji Nadzoru Finansowego w sprawie działalności „A.” spółka z o.o. z siedzibą w G. dotyczącego podejrzenia popełnienia przestępstwa przez prezesa zarządu tej spółki — M. P. w ten sposób, że (...), powodując opisanym wyżej zachowaniem bezzasadną zwłokę w prowadzeniu tego postępowania, uniemożliwiając rozstrzygnięcie sprawy w rozsądnym terminie, co pozwoliłoby na znacznie wcześniejsze ujawnienie przestępczych mechanizmów, w oparciu o które prowadzona była działalność firmy „A.” spółka z o.o. z/s w G. i w konsekwencji doprowadziłoby do zaniechania przestępczych zachowań osób reprezentujących spółkę na wcześniejszym etapie jej działalności, co spowodowałoby ograniczenie liczby osób pokrzywdzonych przestępstwem, czym działała na szkodę interesu publicznego poprzez podważenie zaufania społecznego do prawidłowego funkcjonowania prokuratury jako organu powołanego do wykonywania zadań w zakresie strzeżenia praworządności oraz czuwania nad ściganiem przestępstw, tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.” (pełny opis zarzucanego czynu przedstawiony został w akcie oskarżenia).

Na wniosek właściwego miejscowo Sądu Rejonowego w G., sprawa niniejsza została przekazana w trybie art. 37 k.p.k. do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w E. na mocy postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2021 r., III KO 121/20.

Sąd Rejonowy w E., postanowieniem z dnia 8 listopada 2021, w sprawie VIII K [...], na podstawie art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k., umorzył postępowanie karne przeciwko B. K. w związku z zaistnieniem negatywnej przesłanki procesowej w postaci braku wymaganego zezwolenia na ściganie. Kontrolując wniesiony akt oskarżenia w zakresie ewentualnych przeszkód procesowych, sąd ten stwierdził, że nie doszło do wymaganej prawem zgody na pociągnięcie oskarżonej do odpowiedzialności karnej, albowiem w drugiej instancji odwołanie od uchwały Sądu

Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym w W. z dnia 24 maja 2018 r., PK I SD [...] (zezwalającej na pociągnięcie prokurator B. K. do odpowiedzialności karnej za zarzucane aktem oskarżenia przestępstwo), zostało nieuwzględnione uchwałą Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2019 r., sygn. akt I DO 23/18, a ten ostatni organ nie spełniał kryterium sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka (dalej – EKPC) i art. 47 Karty Praw Podstawowych. Konkluzję swojego wyводу co do tego, że wobec B. K. nie ma wymaganej zgody, wydanej przez uprawniony organ, utworzony zgodnie z ustawą i zapewniający prawo do bezstronnego, niezależnego i niezawisłego sądu, oparł przede wszystkim na orzeczeniu Wielkiej Izby Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) z dnia 15 lipca 2021 r. (C-791/19R), wyroku TSUE z dnia 19 listopada 2019 r. (C-585/18, C-624/18 i C-625/18), wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2019 r., III PO 7/18, uchwale trzech połączonych Izb Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r. (BSA I-4110-1/20), a także na wyroku Wielkiej Izby Trybunału Praw Człowieka (ETPC) z dnia 1 grudnia 2020 r. w sprawie 26374 przeciwko Islandii. Sąd *meriti* uznał, że wobec konieczności badania, czy przy zezwoleniu na ściganie oskarżonej, B. K. miała prawo do niezawisłego i bezstronnego sądu, sądu ustanowionego ustawą, to wykładnia dokonana przez przywołane orzecznictwo TSUE, ETPC, a także Sądu Najwyższego, aprobowana przez ten skład, prowadzi do wniosku, iż takiego prawa oskarżona nie miała, a uchwała Izby Dyscyplinarnej z dnia 7 maja 2019 r. obarczona była wadą nienależytej obsady sądu w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. W końcowej części swojej argumentacji Sąd *meriti* podniósł, że zestawienie tego, w jaki sposób zostali powołani sędziowie Izby Dyscyplinarnej oraz okoliczności, w jakich doszło do wszczęcia postępowania przygotowawczego w sprawie, która skutkowałą wniesieniem tego aktu oskarżenia (działanie Parlamentarnej Komisji Śledczej, pomimo wcześniejszej odmowy wszczęcia postępowania w tej sprawie), dowodzi, że istnieją realne wątpliwości co do niezależności i bezstronności sędziów orzekających w sprawie zezwolenia na ściganie oskarżonej. Podkreślił również, że nie ma żadnego znaczenia, iż wskazane orzeczenia sądów dotyczyły sędziów, a nie prokuratorów, albowiem prawo do niezawisłego, niezależnego i bezstronnego sądu przysługuje każdemu

obywatelowi bez względu na zawód jaki wykonuje; nie ma także znaczenia czy przedmiot takiego postępowania dotyczy przestępstwa, czy deliktu dyscyplinarnego. Na koniec stwierdził, że dostrzega trudności z prowadzeniem obecnie postępowań wobec sędziów i prokuratorów, a to z uwagi na działalność organu jakim jest Izba Dyscyplinarna, ale rolą sądu jest stosowanie prawa, a nie jego tworzenie.

W zażaleniu na to postanowienie Prokurator Okręgowy w L. postawił zarzut obrazy przepisów postępowania, tj. art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k., która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia i polegała na rozstrzygnięciu na tej podstawie prawnej o umorzeniu na etapie wstępnej kontroli oskarżenia postępowania karnego przeciwko oskarżonej, wobec przyjęcia, że brak jest wymaganego zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej przez uprawniony organ, utworzony zgodnie z ustawą i zapewniający prawo do bezstronnego, niezależnego i niezawisłego sądu, pomimo, że oskarżyciel publiczny procedując zgodnie z obowiązującymi uregulowaniami ustawowymi uzyskał prawomocne rozstrzygnięcie o uchyleniu oskarżonej przysługującej jej ustawowo immunitetu, o czym orzekły, zgodnie z obowiązującymi ustawami, kolejno:

- w pierwszej instancji, Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym w W. uchwałą z dnia 24 maja 2018 r., sygn. akt PK I SD [...], który zezwolił na pociągnięcie prokuratora Prokuratury Rejonowej w G. B. K. do odpowiedzialności karnej za zarzucany jej czyn, a następnie po rozpoznaniu zażalenia oskarżonej,

- w drugiej instancji, Sąd Najwyższy uchwałą z dnia 7 maja 2019 r., sygn. akt I DO 23/18, utrzymując w mocy zaskarżoną uchwałę sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji,

wobec czego przyjęcie, że w sprawie brak jest wymaganego zezwolenia na ściganie oskarżonej jest całkowicie pozbawione podstaw faktycznych i prawnych, zaś ocena Sądu Rejonowego w E. kwestionująca status prawny i skuteczność orzeczeń Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego jest bezzasadna i sprzeczna z prawem.

W oparciu o tak sformułowany zarzut odwoławczy, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania celem wyznaczenia i

przeprowadzenia rozprawy głównej oraz merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, po procesowym rozpoznaniu aktu oskarżenia w ramach przewodu sądowego.

W obszernym uzasadnieniu skarżący nie zgodził się z zakwestionowaniem przez sąd pierwszej instancji możliwości wydawania przez Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego prawnie skutecznych orzeczeń, podkreślając przy tym, że sądy powszechne nie są uprawnione do odmawiania mocy prawnej regulacjom ustawowym, korzystającym z domniemania konstytucyjności, a tym bardziej, do uchylania obowiązujących przepisów ustawy, w tym o Sądzie Najwyższym, na podstawie których funkcjonuje Izba Dyscyplinarna. Takie uprawnienie, zdaniem skarżącego, przysługuje wyłącznie Trybunałowi Konstytucyjnemu zgodnie z art. 188 Konstytucji RP, któremu to organowi każdy sąd, w trybie wynikającym z art. 193 Konstytucji RP, może przedstawić pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją oraz ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. Podniósł także, że stanowisko wynikające z zaskarżonego postanowienia prowadziłoby do bezkarności sędziów i prokuratorów z uwagi na niemożność skutecznego uchylecia immunitetu i uzyskania zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za przestępstwo, przez co nie ma nic wspólnego z praworządnością i konstytucyjną zasadą równości wszystkich wobec prawa. Odnosząc się do orzeczeń przytoczonych przez Sąd pierwszej instancji, prokurator wskazał, że: zapadły po uzyskaniu prawomocnego zezwolenia na ściganie oskarżonej; wiązały w sprawach, w których zostały wydane; wreszcie dotyczyły spraw dyscyplinarnych wobec sędziów, a nie kwestii uchylecia immunitetu przysługującego prokuratorowi. Skarżący zwrócił także uwagę, że TSUE i ETPC nie mogą orzekać w sprawach, które nie zostały przekazane do zakresu ich właściwości i uchylać regulacji ustawowych prawa krajowego, w tym w zakresie organizacji wymiaru sprawiedliwości oraz odpowiedzialności karnej prokuratorów. Prokurator wskazał, że postanowienie TSUE z dnia 8 kwietnia 2020 r. w sprawie C-791/19R, o zawieszeniu stosowania przepisów krajowych stanowiących podstawę właściwości Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego dotyczyło spraw dyscyplinarnych sędziów, a nie spraw o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora, poza tym zostało

skierowane do organów stanowiących prawo, a nie je stosujących i z jego treści wynika jednoznacznie, iż nie dotyczy przedstawicieli innych zawodów prawniczych pozostających w kognicji Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Podobnie, zdaniem skarżącego, należy ocenić postanowienie TSUE z dnia 14 lipca 2021 r. w sprawie C-204/21R, o zastosowaniu środków tymczasowych, w tym zawieszenie przepisów krajowych, na podstawie których Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego jest właściwa do orzekania w sprawach dotyczących zezwolenia na pociągnięcie sędziów do odpowiedzialności karnej i zawieszenia skutków wydanych w tym przedmiocie uchwał zezwalających na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej oraz wyrok TSUE z dnia 15 lipca 2021 r. w sprawie C-791/19, że Rzeczpospolita Polska uchybiła zobowiązaniom traktatowym nie zapewniając niezależności i bezstronności Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, do której właściwości należy kontrola decyzji wydanych w sprawach dyscyplinarnych wobec sędziów, które to orzeczenia nie odnoszą się do kwestii uchylenia immunitetu prokuratorskiego. Dalej skarżący wskazał, że orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie mają mocy powszechnie wiążącej i nie stanowią źródeł prawa unijnego, natomiast orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne, przez co wiążą zarówno sądy powszechne, jak i Sąd Najwyższy. Ponadto, prokurator powołał się na orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego (wyroki: z dnia 16 listopada 2011 r., SK 45/09; z dnia 11 maja 2005 r., K 18/04; z dnia 31 stycznia 2001 r., P 4/99), z których wynika, że Konstytucja zachowuje nadrzędność i pierwszeństwo wobec wszystkich aktów prawnych obowiązujących w polskim porządku konstytucyjnym, w tym także prawa unijnego, domniemanie konstytucyjności ustaw może zostać obalone jedynie wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, a zasada pierwszeństwa prawa unijnego wyrażona w art. 91 ust. 2 Konstytucji nie może prowadzić do utraty mocy ustaw prawa krajowego i ich obowiązywania oraz zastąpienia przez normy prawa unijnego. Przywołując z kolei wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 lipca 2021 r., P 7/20 wywiódł, że nałożone przez TSUE środki tymczasowe nie podlegają wykonaniu, zaś w oparciu o wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 października 2021 r., K 3/21, stwierdził, iż organy Unii Europejskiej nie mają kompetencji do określania wymogów dotyczących statusu sądów i sędziów w

Polsce. W odniesieniu zaś do uchwały składu trzech połączonych Izb Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., oskarżyciel publiczny powołał się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2020 r. w sprawie U 2/20, z którego wynika jej niezgodność z Konstytucją.

W konkluzji skarżący stwierdził, że Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego w chwili rozpoznania zażalenia oskarżonej w drugiej instancji na orzeczenie sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji o zezwoleniu na jej pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, była sądem właściwym i niezawisłym w rozumieniu art. 47 Karty Praw Podstawowych UE, art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, zapewniała niezależność i bezstronność w procedowaniu oraz gwarantowała prawo do rzetelnego procesu.

Sąd Okręgowy w E., postanowieniem z dnia 8 kwietnia 2022 r., VI Kz [...], rozpoznając zażalenie, odroczył rozpoznanie sprawy i na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przekazał Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne wymagające, zdaniem Sądu *ad quem*, zasadniczej wykładni ustawy, zawarte w pytaniu opisanym w części wstępnej tego postanowienia. W części wstępnej uzasadnienia Sąd odwoławczy przytoczył okoliczności faktyczne oraz prawne związane z procedurą zezwolenia na pociągnięcie oskarżonej do odpowiedzialności karnej, by skonstatować w tym fragmencie, że nie wynika z akt sprawy, aby zainicjowane zostały postępowania sądowe w trybie art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. w odniesieniu od wydanej przez Izbę Dyscyplinarną uchwały, ani też by strona zwróciła się ze skargą do ETPC. Dalej przytoczył i zreferował - na 9 stronach - szereg wydanych orzeczeń, tj. wyrok TSUE z dnia 19 listopada 2019 r., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2019 r., III PO 7/18, uchwałę trzech połączonych Izb Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r. (BSA I-4110-1/20), postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 września 2021 r., I KZ 29/21 (OSNK 2021, z.10, poz.41), z dnia 23 września 2021 r., IV KZ 37/21, z dnia 3 listopada 2021 r., IV KO 86/21, a dalej postanowienia TSUE: z dnia 8 kwietnia 2020 r., C-791/19 R i z dnia 14 lipca 2021 r., C-204/21, wyrok TSUE z dnia 15 lipca 2021 r., C-791/19 oraz wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 14 lipca 2021 r., P 7/20, z dnia 7 października 2021 r., K 3/21, z dnia 24 listopada 2021 r., K 6/21, by w końcu

przywołać także wyrok ETPC z dnia 22 lipca 2021 r., skarga nr 43447/19 (Reczkowicz przeciwko Polsce). Po części sprawozdawczej Sąd *ad quem* stwierdził, że w świetle tych orzeczeń i wynikających z nich zapatrywań prawnych, na które powołał się Sąd pierwszej instancji oraz skarżący, wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy i „uzyskania autorytatywnego rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w tym zakresie poprzez wydanie wiążącej uchwały [...] bądź przejęcie tej sprawy do swego rozpoznania, za czym w tym przypadku może przemawiać dobro wymiaru sprawiedliwości w związku z konsekwencjami zaskarżonego orzeczenia, jakie spotkały sędziego, który orzekał w pierwszej instancji” (str. 16). W kolejnym fragmencie uzasadnienia Sąd odwoławczy wykazał, że odpowiedź na przedstawione pytanie prawne ma istotne znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia zażalenia, ale nie jest samodzielnie w stanie rozstrzygnąć, czy konkluzje przytoczonych orzeczeń TSUE, ETPC oraz Sądu Najwyższego – mając na uwadze również treść wyroków Trybunału Konstytucyjnego – „dają wystarczające podstawy prawne do uznania orzeczenia wydanego wobec oskarżonego w tej sprawie prokuratora przez Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego [...] za niebyłe i nieistniejące, a tym samym za niewywołujące żadnych skutków procesowych”. Podkreślając, że trybunały międzynarodowe oraz Sąd Najwyższy nie zajęły dotychczas jednoznacznego stanowiska o bezpośredniej skuteczności orzeczeń wydawanych przez Izbę Dyscyplinarną, Sąd drugiej instancji stwierdził, iż zachodzi poważna wątpliwość, czy orzeczenie Izby Dyscyplinarnej można uznać za niebyłe i dyskwalifikujące przez to uzyskanie zezwolenia na ściganie oskarżonej, skoro w procedurze karnej nie ma trybu unieważnienia, czy też pominięcia orzeczenia sądu wydanego na podstawie obowiązujących przepisów prawa. Zakładając pierwszeństwo prawa unijnego, Sąd odwoławczy zadał dalej pytanie, czy odmowa zastosowania prawa krajowego jako konsekwencja zastosowania prawa unijnego, może prowadzić do „pozbawienia skutków procesowych zapadłego wcześniej w Izbie Dyscyplinarnej orzeczenia” bez inicjowania trybu zmierzającego do jego uchylenia w trybie środków nadzwyczajnych (str. 18). Ponadto, Sąd ten zauważył, że zastosowane postanowieniami TSUE środki tymczasowe dotyczyły spraw dyscyplinarnych sędziów oraz spraw w zakresie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do

odpowiedzialności karnej, a to podaje w wątpliwości, czy na zasadzie analogii można je odnosić do prokuratorów. Wskazując, że TSUE zobowiązał Polskę do zawieszenia skutków wydanych uchwał Izby Dyscyplinarnej w stosunku do sędziów, sąd odwoławczy wyraził pogląd, iż to oznaczałoby jednak, że uchwały te funkcjonują w obrocie i wywołują skutki procesowe, pomimo, iż Izba nie spełnia standardu sądu ustanowionego ustawą. Sąd odwoławczy przytoczył ponadto wyrok TSUE z dnia 6 października 2021 r. w sprawie C-487/19, z którego wynika, że zasadę pierwszeństwa prawa Unii należy interpretować w ten sposób, iż sąd krajowy rozpoznający wniosek o wyłączenie sędziego w związku z odwołaniem od przeniesienia sędziego bez jego zgody, powinien uznać za niebyłe postanowienie, na mocy którego organ orzekający w ostatniej instancji i w składzie jednego sędziego odrzucił to odwołanie, jeżeli z całokształtu warunków i okoliczności, w jakich został przeprowadzony proces powołania tego sędziego, wynika, że powołanie to nastąpiło z rażącym naruszeniem podstawowych norm prawa krajowego oraz że zagrożona jest prawidłowość skutku, do którego doprowadził ten proces, przez co w przekonaniu jednostek mogły powstać uzasadnione wątpliwości co do niezawisłości i bezstronności sędziego, wobec czego postanowienie nie można uznać za wydane przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony na mocy ustawy w rozumieniu art. 19 ust. 1 akapit drugi Traktatu o UE. Sąd odwoławczy zaznaczył jednak, że uznanie za niebyłe odrzucenia odwołania w tej sprawie dotyczy sędziego i nie wywołuje takich konsekwencji procesowych jak uznanie za niebyłe utrzymania w mocy uchwały sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej, które oznaczałoby niemożność uzyskania wymaganego zezwolenia na ściganie prokuratora za przestępstwo i prowadzenia postępowania przed sądem po wniesieniu aktu oskarżenia. Z kolei, przyznając, że ETPC w sprawach polskich stwierdził systemowe naruszenie prawa do rozpoznania sprawy przez niezależny, bezstronny ustanowiony ustawą sąd (sprawy Reczkowicz, Dolińska-Ficek oraz Ozimek), podniósł, iż istnieje możliwość wznowienia tego postępowania w oparciu o art. 540 § 3 k.p.k., a to przemawiałaby za tym, że dopóki nie dojdzie do uchylenia takiego orzeczenia w tym trybie, to nie można go uznać za niebyłe i nie wywołujące skutków prawnych. Na zakończenie swoich uwag w tym zakresie Sąd odwoławczy

wskazał, że w poprzednim stanie prawnym w drugiej instancji o zezwoleniu na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora decydował Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym i orzeczenie tego sądu nie były kwestionowane, chociaż składał się z prokuratorów funkcjonujących w hierarchicznie podporządkowanej strukturze. Sąd odwoławczy stwierdził ponadto, że oskarżona będzie miała w procesie karnym zagwarantowane prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez niezależny, bezstronny i niezawisły sąd ustanowiony ustawą, a postępowanie to może zakończyć się korzystnym rozstrzygnięciem, zaś oskarżyciel nie miał innej możliwości uzyskania zezwolenie na ściganie prokuratora. W ocenie Sądu drugiej instancji precedensowy charakter sprawy, doniosłość zagadnienia prawnego wymaga wydania orzeczenia przez Sąd Najwyższy, zwłaszcza, że rozpoznanie zażalenia przez Sąd odwoławczy w tym składzie (w sprawie został oddalony wniosek obrońcy oskarżonej o wyłączenie sędziego Sądu Okręgowego z uwagi na uzyskanie awansu do Sądu Okręgowego w E. w trybie określonym ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw – Dz.U. z 2018 r., poz.3; przy czym sędzia ten w złożonym oświadczeniu wnosił o jego wyłączenie – uw. SN) może być odbierane – a przez oskarżoną jest odbierane – jako rozstrzyganie w warunkach braku bezstronności i niezależności, co może naruszać zaufanie do wymiaru sprawiedliwości.

W pisemnym stanowisku Prokuratury Krajowej wniesiono o odmowę podjęcia uchwały, zwracając uwagę, że pytanie prawne nie spełnia przesłanek warunkujących skorzystanie z tej instytucji procesowej. Przypominając te warunki, prokurator Prokuratury Krajowej wskazał, że spełniony jest jeden tylko warunek, tj. wyłonienie się przedstawionego zagadnienia przy rozpoznawaniu środka odwoławczego. W istocie jednak sąd pytający nie miał wątpliwości co do wykładni wskazanych przepisów prawa, co wprost wynika z treści postanowienia, a rzeczywistym powodem przedstawienia tego zagadnienia prawnego była chęć uzyskania od Sądu Najwyższego konkretnego rozstrzygnięcia w tej sprawie. W dalszej części swoich rozważań autor stanowiska pisemnego stwierdził, że zagadnienie przedstawione przez Sąd Okręgowy w E. sprowadza się do udzielenie odpowiedzi czy udział w składzie sądu osoby powołanej do pełnienia urzędu na

stanowisku sędziowskim na skutek wniosku Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie przepisów ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. (Dz.U. z 2018 r., poz. 3) odpowiada standardowi sądu niezależnego i bezstronnego w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, art. 47 Karty Praw Podstawowych oraz art. 6 EKPC. Patrząc z tej właśnie perspektywy, przeprowadzono w dalszej części pisemnego stanowiska wywód. W końcowej części tego stanowiska prokurator Prokuratury Krajowej podkreślił, że Sąd Rejonowy w E. umarzając postępowanie karne powołał się na przepis art. 6 ust. 1 EKPC, a standard wskazany w tym przepisie nie dotyczy postępowania incydentalnego, jakim jest postępowanie w przedmiocie wyrażenia zgody na ściganie chronionego immunitetem prokuratora lub sędziego. W ocenie prokuratora Prokuratury Krajowej Sąd Najwyższy-Izba Dyscyplinarna orzekając uchwałą w dniu 7 maja 2019 r. nie orzekał o zasadności oskarżenia w sprawie karnej, dlatego gwarancje traktatowe oraz konwencyjne nie mogły zostać naruszone.

Stanowisko na piśmie przedstawił również obrońca oskarżonej. Z uzasadnienia tego stanowiska wynika, że nie dostrzega on podstaw do istnienia w tej sprawie zagadnienia prawnego i przedstawił uwagi do zasadniczych problemów w tej sprawie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

1. Rację ma prokurator Prokuratury Krajowej wskazując, że w przedmiotowej sprawie nie zostały spełnione warunki do podjęcia uchwały. Na wstępie wypada zauważyć, że przewidziana w przepisie 441 § 1 k.p.k. instytucja tzw. pytań prawnych stanowi odstępstwo od zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego wyrażonej w art. 8 k.p.k. Stosownie do niej, sąd karny – poza wyjątkiem wskazanym w § 2 tego przepisu – rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu. Taki charakter wzajemnych relacji obu tych przepisów powoduje, że rozstrzyganie przez Sąd Najwyższy zagadnień prawnych, może być realizowane tylko z zachowaniem, wskazanych w art. 441 § 1 k.p.k., warunków ustawowych. Rozszerzenie tej możliwości – zgodnie z zasadą *exceptiones non sunt extendendae* – jest niedopuszczalne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2012 r., I KZP 2/12, OSNKW 2012, z. 5, poz. 48). Z wyraźnego sformułowania tego przepisu

wynika, że jednym z warunków koniecznych do podjęcia uchwały przez Sąd Najwyższy jest to, by w postępowaniu odwoławczym wyłoniło się „zagadnienie prawne”, tj. istotny problem interpretacyjny, a więc taki, który dotyczy przepisu (przepisów) rozbieżnie interpretowanego w praktyce sądowej lub przepisu o wadliwej redakcji albo niejasno sformułowanego, dającego możliwość różnych interpretacji. Przedmiotem pytania prawnego może być nie tylko konkretny przepis ustawy, ale także kompleks wzajemnie powiązanych przepisów zamieszczonych w ustawie lub nawet odrębnych ustawach, jeśli tylko powstały na ich gruncie problem wymaga zasadniczej wykładni ustawy. Zagadnienie prawne musi przy tym powstać „przy rozpoznawaniu środka odwoławczego” i mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a to oznacza, iż związek tego zagadnienia z konkretną sprawą musi być taki, że od rozstrzygnięcia tego zagadnienia zależy rozstrzygnięcie danej sprawy. W trybie art. 441 § 1 k.p.k. nie jest więc rolą Sądu Najwyższego zajmowanie stanowiska w odniesieniu do pytania o charakterze abstrakcyjnym, choćby miało to istotne znaczenie dla praktyki. Co równie istotne, Sądowi Najwyższemu może być przedstawione wyłącznie zagadnienia prawne „wymagające zasadniczej wykładni ustawy”, tj. wykładni wychodzącej poza zwykłą wykładnię operatywną, a przy tym takiej, która odnosi się do ważnych zagadnień i mającej na celu zapobieganie rozbieżnościom interpretacyjnym w praktyce sądowej. Jest zatem oczywiste, że Sąd odwoławczy przed wystąpieniem z pytaniem prawnym musi podjąć próbę wyjaśnienia nasuwających się wątpliwości i dopiero stwierdziwszy, że nie może ich rozstrzygnąć, przedstawić zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu. Tryb przewidziany w art. 441 § 1 k.p.k. nie może służyć temu, aby zasięgać „porady prawnej” Sądu Najwyższego w celu potwierdzenia prawidłowości rozumowania i argumentacji sądu odwoławczego, który nie ma żadnych wątpliwości co do interpretacji określonego przepisu ustawy lub kompleksu przepisów (por. np. uzasadnienia postanowień Sądu Najwyższego: z dnia 17 października 1996 r., I KZP 24/96, OSNKW 1997, z. 1- 2, poz. 7; z dnia 23 lutego 1999 r., WZP 1/99, OSNKW 1999, z. 5-6, poz. 33; z dnia 27 lutego 2013 r., I KZP 25/12, OSNKW 2013, z. 5, poz. 37). Podjęcie uchwały w trybie art. 441 § 1 k.p.k. jest więc niedopuszczalne, gdy Sąd odwoławczy w istocie nie ma wątpliwości co do znaczenia przepisu (lub przepisów) prawa, od którego zależy rozstrzygnięcie

środka odwoławczego, a jego wystąpienie dyktowane jest potrzebą upewnienia się lub wręcz zasięgnięcia porady co do rozstrzygnięcia w zakresie rozpoznawanego środka. Rozważając wystąpienie Sądu Okręgowego w E. pod kątem spełnienia wskazanych warunków należy zgodzić się ze stanowiskiem prokuratora Prokuratury Krajowej, że nie spełnia ono wszystkich przesłanek określonych w art. 441 § 1 k.p.k., a właściwie spełnia tylko jeden. Bez wątpienia wątpliwości Sądu wyłoniły się przy rozpoznawaniu środka odwoławczego (zażalenia prokuratora) i rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego ma znaczenie dla oceny tego środka odwoławczego. W pozostałym zakresie warunków tych Sąd odwoławczy nie spełnił. Sąd Okręgowy nie przedstawił żadnej argumentacji wskazującej na potrzebę dokonania zasadniczej wykładni któregoś z przepisów prawa – rozbieżnie interpretowanego lub sformułowanego wadliwie bądź niejasno – a nawet nie wskazał, który przepis, jego zdaniem, wymaga takiej wykładni. Analizując treść uzasadnienia postanowienia tego Sądu trzeba dojść do wniosku, że zasadniczym powodem wystąpienia z tzw. pytaniem prawnym było to, iż Sąd odwoławczy po zreferowaniu orzecznictwa sądowego, stwierdził, że nie może znaleźć w nim rozwiązania kwestii skuteczności i ważności decyzji procesowych wydanych przez Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego. Podkreślając wszakże, że w tej sprawie nie wzruszono uchwały Izby Dyscyplinarnej w żadnym trybie, a także przywołując okoliczność niewystąpienia ze skargą do ETPC, przeprowadził wywód, którego istotą było uznanie, iż w prawie procesowym brak jest instrumentu do uznania takiego orzeczenia za niebyłe, nawet jeśli byłoby ono obciążone uchybieniem z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. W końcowej części swojego postanowienia wyraźnie zaznaczył, odwołując się do orzeczeń ETPC w sprawach polskich, że w tych sprawach istnieje możliwość wznowienia takiego postępowania w oparciu o art. 540 § 3 k.p.k., a to przemawiałaby za tym, że dopóki nie dojdzie do uchylenia takiego orzeczenia w tym trybie, to nie można go uznać za niebyłe i niewywołujące skutków prawnych.

Nietrudno więc stwierdzić, że pomimo dostrzeżenia statusu Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego - i jak się wydaje podzielenia stanowiska co do tego, że organ ten nie jest sądem w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz art. 6 ust. 1 EKPC - Sąd odwoławczy ma określone stanowisko co do trwałości i prawomocności decyzji o zezwoleniu na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oskarżonej, ale

samodzielnie nie chce tej decyzji podjąć. Przedstawiając zagadnienie prawne chciałby, aby decyzję taką podjął za niego Sąd Najwyższy, a najlepiej, gdyby wprost przejął do rozpoznania sprawę zażaleniową, co wynika z treści uzasadnienia postanowienia. Pomijając już fakt, że sędzia wydający postanowienie w pierwszej instancji został zawieszony w trybie art. 130 u.s.p. za to, iż takie orzeczenie wydał (fakt powszechnie znany w środowisku prawniczym), to należy jednak oczekiwać od sędziów wypełniania ich zasadniczego zadania, tj. sprawowania wymiaru sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 Konstytucji RP), nawet jeśli wydanie orzeczenia zgodnego – w ich ocenie – z Konstytucją RP i ustawami (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP), miałoby prowadzić do wszczynania wobec nich postępowania dyscyplinarnego lub nawet karnego. Jeśli bowiem sędzia mając wyrobiony pogląd będzie się bał orzekać, tylko dlatego, że sprawa jest precedensowa, trudna, albo może prowadzić do reperkusji zawodowych lub życiowych, to taka postawa nie licuje z postawą sędziego oraz złożonym przez niego ślubowaniem. Trzeba bowiem rozstrzygać sprawy zawsze, kiedy ma się pewność – po wyjaśnieniu wszystkich istotnych kwestii – że takie orzeczenie, w przekonaniu stosującego prawo sędziego, jest zgodne z Konstytucją i ustawami (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP), a nie tylko wtedy, gdy proces stosowania prawa jest dodatkowo bezpieczny dla dobrostanu sędziego. Uwaga ta była konieczna, bo z uzasadnienia postanowienia sądu przenika silna obawa przed wydaniem orzeczenia. Jeśli do tego dodać, że Sąd ten, prezentując określone orzeczenia, nawet nie próbował dotknąć istoty problemu (charakter sprawy), nie zweryfikował twierdzeń zawartych w zażaleniu, a nadto nie zapoznał się z kluczowymi orzeczeniami dotyczącymi instytucji immunitetu (czego zresztą nie uczynił również autor zażalenia oraz autor pisemnego stanowiska Prokuratury Krajowej), to jasne jest, iż nie było żadnych racji dla podjęcia uchwały w przedmiotowej sprawie. Podjęcie uchwały w takiej sytuacji byłoby naruszeniem przez Sąd Najwyższy prawa procesowego.

2. Odmowa podjęcia uchwały nie obliguje do prowadzenia dalszych rozważań w sprawie przedstawionego zagadnienia prawnego, choć z reguły Sąd Najwyższy takie uwagi (niejako na marginesie) czyni, chcąc pomóc sądowi, który takie zagadnienie przedstawia. W tej sprawie, niejako dla uporządkowania pola

orzekania i problematyki koniecznej dla rozstrzygnięcia sprawy odwoławczej, trzeba takie uwagi także zawrzeć, przy czym, co oczywiste, są one czynione na przedpolu ostatecznego rozstrzygnięcia, którego podjęcie należy do sądu odwoławczego.

Zasadnicze spostrzeżenie musi dotyczyć kwestii kluczowej w kontekście statusu Izby Dyscyplinarnej. Dla Sądu Najwyższego, związanej uchwałą trzech Izb z dnia 23 stycznia 2022 r., nie budzi wątpliwości fakt, że Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego nigdy nie była sądem w znaczeniu wynikającym z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, art. 6 ust. 1 EKPC czy art. 47 Karty Praw Podstawowych. Niezależnie zatem kiedy ten organ wydawał swoje decyzje nazywane orzeczeniami, nigdy nie były one rozstrzygnięciami sądu w znaczeniu konstytucyjnym (art. 45 ust. 1). Inaczej rzecz ujmując, jeśli określona sprawa musiała zostać rozstrzygnięta przez sąd w znaczeniu wynikającym z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, art. 6 ust. 1 EKPC czy art. 47 KPP, to podjęcie takiej decyzji przez Izbę Dyscyplinarną stawia problem oceny, czy ta decyzja była orzeczeniem sądu, a jeśli nie podlega już formalnie zaskarżeniu do organu, który bezspornie ma charakter sądu z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, czy taka decyzja zamyka drogę sądową w znaczeniu, jakim wymaga tego standard konstytucyjny i konwencyjny. Argumentacji w tym zakresie nie trzeba powtarzać; jest ona zawarta zresztą w przywoływanych również przez sąd odwoławczy orzeczeniach. Taki pogląd wyraził sąd pierwszej instancji i przywołując uchwałę trzech Izb Sądu Najwyższego oraz orzeczenia TSUE i ETPC, umorzył postępowania karnego z powodu zaistnienia przeszkody procesowej z art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. Sąd pierwszej instancji uznał więc, że skoro organ ten nie był sądem, to nie uprawomocniło się orzeczenie wydane w pierwszej instancji, a to oznacza, iż immunitet prokuratorski dalej stanowi przeszkodę w prowadzeniu postępowania karnego. Tezą z uchwały trzech Izb Sądu Najwyższego formalnie nie jest oczywiście związany Sąd odwoławczy, choć jest związany wynikiem wykładni dokonywanej przez ETPC na gruncie przepisów EKPC oraz wykładni TSUE co do przepisów prawa traktatowego. Sąd pierwszej instancji w swoim uzasadnieniu nie wyjaśnił jednak, dlaczego w tym postępowaniu, tj. w postępowaniu immunitetowym dotyczącym prokuratora, dla skuteczności zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności prokuratora, konieczne jest orzeczenie sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP czy art. 6 ust. 1 EKPC.

Jeżeli bowiem taki przedmiot postępowania nie mieściłby się w pojęciu sprawy w znaczeniu konstytucyjnym lub w standardzie wynikającym z art. 6 ust. 1 EKPC, to przywołane orzeczenia oraz wywody odnoszone do Izby Dyscyplinarnej, jako organu nie będącego sądem, nie miałyby żadnego znaczenia.

Kwestii tej nie próbował nawet poruszyć sąd odwoławczy, zaś skarżący prokurator także nie wypowiadał się w tym zakresie wprost, przyjmując jedynie, że sądy i trybunały międzynarodowe nie są uprawnione do orzekania w sprawach polskiego wymiaru sprawiedliwości oraz organizacji polskiej prokuratury, a tym samym do kwestionowania wewnątrz krajowego procedowania w przedmiocie uchylenia immunitetu prokuratorskiego (str. 12-13 zażalenia). W zażaleniu wyeksponował ponadto, że przywołane orzecznictwo TSUE (postanowienie z dnia 14 lipca 2021 r. C-204/21/R i wyrok z dnia 15 lipca 2021 r. C-791/19) nie odnosiło się do kwestii uchylenia immunitetu prokuratorskiego, niezależnie od tego, iż nie ma ono mocy powszechnie wiążącej (str. 18-19 oraz s. 21), a ponadto podkreślił, że Izba Dyscyplinarna orzekała zanim jeszcze zapadły te orzeczenia. W zakresie orzeczeń ETPC prokurator podnosił zaś, że mają one charakter deklaratoryjny i nie mogą wpływać na moc prawną orzeczeń krajowych (str. 30-31 zażalenia). Dopiero w końcowej części swojego zażalenia stwierdził, że Izba Dyscyplinarna w dacie rozpoznania zażalenia na orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym była sądem w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, art. 6 ust. 1 Konwencji oraz art. 47 KPP (str. 40). Ta ostatnia konstatacja mogłaby zatem dowodzić, że prokurator także przyznawał, podobnie jak Sąd pierwszej instancji, iż prawomocne rozstrzygnięcie w kwestii zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora musi mieć walor orzeczenia sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Z drugiej jednak strony, w zażaleniu nie ma żadnego wywodu w zakresie dotyczącym przedmiotu postępowania oraz relacji do art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, co pozwala na stwierdzenie, iż ten wniosek raczej był oparty na zakwestionowaniu mocy wiążącej orzeczeń organów międzynarodowych, tj. TSUE i ETPC oraz postawieniu tezy w kontrze do argumentacji Sądu pierwszej instancji. Na marginesie tylko trzeba wyrazić zdziwienie, że prokurator – w swoim wywodzie – posunął się tak daleko, iż nawet zakwestionował wyłączne prawo ETPC do wykładni EKPC. Przypomnieć należy

zatem, że to ETPC ma monopol jurysdykcyjny w zakresie interpretacji i stosowania Konwencji (art. 19 i art. 32 Konwencji). To orzecznictwo Trybunału Strasburskiego nadaje ostateczny kształt normatywny postanowieniom konwencji, doprecyzowując znaczenie i zakres gwarantowanych w niej praw i wolności, w tym prawa do rzetelnego procesu, a nie inne organy, w tym Trybunał Konstytucyjny. W konsekwencji w zakresie interpretacji i stosowania konwencji sądy krajowe są związane interpretacją konwencji przez ETPC (I. Kondak [w:] L. Garlicki [red.] *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Komentarz*, Warszawa 2011, t. 2, s. 100 i nast.). Jest więc jasne, że Sąd pierwszej instancji na kanwie sprawy Reczkowicz miał pełne prawo do uznania, iż Izba Dyscyplinarna nie jest sądem w rozumieniu art. 6 ust. 1 EKPC, a stanowisko w tym zakresie prokuratora jest zupełnie chybione. Wracając do głównego wyводу w tej części trzeba stwierdzić, że dopiero w pisemnym stanowisku co do przedstawionego zagadnienia prawnego, prokurator Prokuratury Krajowej wyraził pogląd (posługując się zresztą zwrotem, iż nie trzeba w tym zakresie stosować żadnej skomplikowanej wykładni - str. 21, co, jak się dalej okaże, było chybione), że postępowanie dotyczące zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora nie jest postępowaniem, które przedmiotowo mieści się w art. 6 ust. 1 EKPC. W jego ocenie, dopiero w toku postępowania karnego, każdy ma prawo do rozpoznania jego sprawy przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą. Z tego zresztą twierdzenia wysnuł tezę, że skoro gwarancje zawarte w przywołanych przez sąd pierwszej instancji przepisach Konstytucji, traktatach i konwencji, w żadnym wypadku nie zostały naruszone poprzez ustrojowe usytuowanie Izby Dyscyplinarnej, to odpowiedź na zadane pytanie prawne jest nieprzydatna i zbędna dla wydania rozstrzygnięcia w sprawie zażaleniowej (str. 22). Jak zatem już można dostrzec, sąd drugiej instancji nawet nie podjął próby ustalenia rzeczywistego statusu postępowania immunitetowego, co w sposób oczywisty stanowiło konieczny warunek rozstrzygnięcia zażalenia. Ma rację przy tym prokurator Prokuratury Krajowej, że gdyby postępowanie immunitetowe prokuratora nie mieściło się w ramach sprawy w znaczeniu konstytucyjnym czy konwencyjnym, to argumentacja sądu pierwszej instancji byłaby w istocie chybiona.

Zanim zatem Sąd Najwyższy odniesie się do tej kwestii – zastępując Sąd drugiej instancji, który nie uchwycił zasadniczego problemu – musi wskazać, że immunitet formalny prokuratora nie jest zakotwiczony w Konstytucji RP, jak immunitet sędziowski, który wymaga decyzji sądu, bez wątpienia sądu spełniającego kryterium z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP (art. 181 zd. pierwsze). W stosunku do sędziów jasne jest, że w obu instancjach wymagana jest decyzja sądu, który musi mieć cechy wskazane w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 EKPC. W odniesieniu do prokuratorów ustawa z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze (tj. Dz. U. z 2022, poz. 1247 – dalej Prawo o prokuraturze lub pr. o prok.) wskazywała, że *„Prokurator oraz Prokurator Generalny nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej ani tymczasowo aresztowany bez zezwolenia sądu dyscyplinarnego...”* (art. 135 § 1 *in principio* pr. o prok.). Sąd dyscyplinarny orzekał w tym zakresie w formie uchwały (art. 135 § 8 prawo o prokuraturze). Tym sądem od 3 kwietnia 2018 r. jest Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym (art. 145 § 1 pkt 1a w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym - Dz.U. z 2018, poz. 5– dalej jako u. o SN). W treści art. 145 § 4 pr. o prok. zapisano, że członkowie Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym, co istotne - wybierani przez zebrania prokuratorów w trybie art. 45 pkt 3 i art. 47 pkt 4 - są w zakresie orzekania niezawiśli i podlegają tylko ustawom, co zważywszy na sposób wyboru sędziów do tego sądu dyscyplinarnego może stanowić podstawę do uznania, że organ ten miał status sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Z kolei, na podstawie art. 110 pkt 7 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym zmieniono nazwę organu, który rozpoznawał zażalenie na uchwałę sądu dyscyplinarnego. Zgodnie z tą zmianą zażalenie rozpoznawał sąd dyscyplinarny drugiej instancji w miejsce poprzedniego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego (art. 135 § 11 zd. drugie pr. o prok.), którego skład także był wybierany spośród prokuratorów przez zebrania prokuratorów. Od dnia 3 kwietnia 2018 r. Sądem drugiej instancji na mocy art. 110 pkt 9 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. był zaś Sąd Najwyższy w składzie 2 sędziów Izby Dyscyplinarnej i 1 ławnika Sądu Najwyższego (zmieniono treść art. 145 § 1 pkt 2 ustawy prawo o prokuraturze). W takim też składzie Izba Dyscyplinarna rozpoznała zażalenie wniesione na korzyść prokurator B. K. w dniu 7 maja 2019 r.,

I DO 23/18. Tak więc, podsumowując ten fragment trzeba podkreślić po pierwsze, że ustawowa regulacja postępowania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora nie ma tak silnej ochrony systemowej, jak ta sama procedura w przypadku sędziów, albowiem ta ostatnia ma zakotwiczenie w Konstytucji RP. Po drugie, o ile ustawy kształt powołania Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym, a zwłaszcza sposób wyboru sędziów tego sądu i funkcjonowanie tych sędziów w sferze orzeczniczej, wskazuje na to, że nosi on cechy sądu w znaczeniu konstytucyjnym, o tyle prawo o prokuraturze w zakresie sądu dyscyplinarnego drugiej instancji nie zawierało żadnych regulacji, które by dotyczyły sposobu i kształtu jego powołania oraz jego zorganizowania. Te unormowania były ujęte w ustawie o SN. Gdyby więc odnosić się tylko do zapisów ustawy Prawo o prokuraturze oraz ustawy o Sądzie Najwyższym, w której uregulowano działalność Izby Dyscyplinarnej, to nie można byłoby stwierdzić, aby w zakresie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora musiał orzekać sąd w znaczeniu z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Ocena statusu sądu dyscyplinarnego drugiej instancji – czyli Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego została dokonana przez wskazane już wcześniej orzeczenia Sądu Najwyższego oraz trybunałów międzynarodowych na podstawie ustawy o Sądzie Najwyższym. Z tych orzeczeń wynika, że organ ten statusu z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i art. 6 ust. 1 EKPC nigdy nie miał.

To jednak tylko jeden aspekt tego problemu. Kolejna uwaga musi jednak dotyczyć samego przedmiotu postępowania. Trzeba bowiem ustalić, czy sprawa w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora, tj. sprawa w przedmiocie uchylenia immunitetu, mieści się w zakresie regulacji zawartej w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i art. 6 ust. 1 EKPC. Jeśliby bowiem sprawa ta miała taki charakter, to oznaczałoby, że niezależnie od regulacji w ustawie Prawo o prokuraturze musi ona być rozstrzygnięta przez sąd w znaczeniu konstytucyjnym, a co za tym idzie także konwencyjnym. Według stanowiska prokuratora Prokuratury Krajowej sprawa ta nie ma takiego charakteru, a dopiero sprawa karna podlega regulacji art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 EKPC. Tożsame stanowisko zdaje się prezentować Sąd odwoławczy, który wprawdzie nie uchwycił istoty problemu, ale silnie akcentuje, że to właśnie w postępowaniu karnym, które jest

także w interesie prokurator B. K., oskarżona będzie miała wszelkie gwarancje konstytucyjne. Można odnieść nieodparte wrażenie, że Sąd odwoławczy podkreślając, iż to właśnie postępowanie karne w takiej formie – przed niezawisłym bezstronnym sądem ustanowionym ustawą – jest w interesie oskarżonej i może się zakończyć dla niej korzystnym rozstrzygnięciem, uciekając od rozstrzygnięcia sprawy, stara się zmniejszyć rolę procesowego immunitetu, który oskarżonej z racji wykonywanego zawodu przysługuje. Idąc tym tokiem rozumowania można byłoby uznać, że żaden immunitet procesowy formalny nie jest potrzebny i nie jest przeszkodą procesową, skoro przecież w fazie postępowania karnego czeka na oskarżonego niezawisły, bezstronny i niezależny sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Ustosunkowując się do problemu przedmiotu postępowania immunitetowego oraz jego relacji do art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i art. 6 ust. 1 EKPC, przypomnieć przede wszystkim trzeba, że konstytucyjne pojęcie „sprawa” ma charakter autonomiczny na gruncie Konstytucji RP i może obejmować nie tylko postępowanie główne, ale także inne postępowania – wypadkowe, incydentalne, poza nurtem „głównego” postępowania – w których sąd rozstrzyga o prawach i obowiązkach danego podmiotu (por. np. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 7 września 2004 r., P 4/04, OTK-A 2004/8, poz. 81; z dnia 26 kwietnia 2005 r., SK 36/03, OTK-A 2005/4, poz. 40; z dnia 19 września 2007 r., SK 4/06, OTK-A 2007/8, poz. 98). Trybunał Konstytucyjny konsekwentnie opowiada się za szerokim pojmowaniem „sprawy”, wskazując, że mamy z nią do czynienia w każdym przypadku, gdy zachodzi konieczność rozstrzygnięcia o prawach i wolnościach jednostki oraz jej chronionych prawem interesach, zarówno w razie ich naruszenia czy zagrożenia, jak i konieczności ich autorytatywnego ustalenia (por. np. wyrok z dnia 6 listopada 2012 r., K 21/11, OTK-A 2012/10, poz. 119 - pkt. 3.5). Termin „sprawa” nie obejmuje natomiast sporów, w które nie jest uwikłany chociażby jeden podmiot prawa prywatnego. Dotyczy to w szczególności sporów wewnątrz aparatu państwowego, a więc m. in. spraw ze stosunków nadrzędności i podporządkowania między organami państwowymi oraz spraw podległości służbowej pomiędzy przełożonymi i podwładnymi w organach państwowych, choć tylko w takim zakresie, w jakim sprawa podległości służbowej należy do sfery wewnętrznej administracji publicznej (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 9 czerwca

1998 r., K 28/97, OTK 1998/4, poz. 50; z dnia 2 kwietnia 2001 r., SK 10/00, OTK 2000/3, poz. 52; P. Wiliński, *Proces karny w świetle Konstytucji*, Warszawa 2011, s. 132-133). Nie ma potrzeby prowadzić wyводу co do tego jakie elementy składają się na prawo do sądu w znaczeniu z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, albowiem kwestia ta nie jest relewantna w tej sprawie.

Podkreślenia natomiast wymaga, że kwestia postępowania immunitetowego była przedmiotem rozstrzygania Trybunału Konstytucyjnego w wyroku z dnia 28 listopada 2007 r., K 39/07 (OTK-A 2007/10, poz. 129). Wprawdzie orzeczenie to odnosiło się do immunitetu sędziowskiego, a więc tego, który zakotwiczony jest w Konstytucji RP, ale przedmiotem oceny była sama instytucja immunitetu w kontekście standardów z art. 42 ust. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. W sprawie tej stanowisko w dniu 23 listopada 2007 r. zajął również Prokurator Generalny, który stwierdził, że sprawa o uchylenie immunitetu sędziowskiego jest sprawą w rozumieniu art. 45 Konstytucji RP. Pogląd ten odniósł zarówno do postępowania o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jak i postępowania o wyrażenie zgody na zatrzymanie sędziego albo na jego tymczasowe aresztowanie. Trybunał Konstytucyjny w wyroku tym bardzo szczegółowo omówił kwestię immunitetu sędziowskiego formalnego w aspekcie standardów art. 45 ust. 1 i art. 42 ust. 2 Konstytucji RP i przyjął, że art. 42 ust. 2 Konstytucji wymaga *>zapewnienia obrony we wszelkich postępowaniach represyjnych (do nich należy postępowanie immunitetowe, którego wszczęcie wiąże się z uszczerbkiem na dobrym imieniu, niezależnie od dalszych losów wniosku o uchylenie immunitetu). [...] Wystąpienie do sądu immunitetowego wiąże się bowiem z zainicjowaniem "sprawy" w znaczeniu, jakie temu terminowi przypisywane jest na tle Konwencji, co zobowiązuje do zagwarantowania prawa do obrony na etapie wszczęcia takiej "sprawy". Zapewnienie obrony jest więc konieczne w każdym postępowaniu, i to nawet nie dotyczącym ingerencji w prawa i wolności konstytucyjne, które ma legalizować stosowanie przymusowych środków obojętnej natury. Tego wymaga każda rzetelna procedura, z mocy art. 2 Konstytucji<* (pkt 11.2.1.). Dalej zaś Trybunał wskazał, że *>osoba, przeciw której kieruje się postępowanie związane z negatywnymi skutkami (trudno negować istnienie takich skutków przez sam fakt "postawienia w cieniu podejrzeń",*

zwłaszcza w wypadku osób mających mieć nieskazitelną reputację), musi mieć zapewnione adekwatne do celu tego postępowania możliwości obrony. Sam fakt wszczęcia postępowania immunitetowego jest dla sędziego dolegliwością, nawet jeśli później okaże się, że sprawa nie miała podstaw i nie nastąpi odpowiedzialność karna⁴. Warte przytoczenie jest kolejna uwaga, która stanowi trafną odpowiedź na wyrażoną w postanowieniu Sądu odwoławczego sugestię jakoby postępowanie karne zasadnicze stanowiło wystarczającą od strony Konstytucji RP gwarancję rozpoznania sprawy przez sąd w rozumieniu art. 45 ust. 1. Trybunał mianowicie stwierdził, że „nie do przyjęcia konstytucyjnie jest także koncepcja, że można ograniczyć prawo do obrony na etapie postępowania immunitetowego, skoro sprawa będzie w przyszłości i tak rozpatrywana przez sąd decydujący o czynie, winie i karze. Każdemu etapowi penalizacji, nawet wstępnemu, muszą towarzyszyć gwarancje prawa do obrony, adekwatne do tego etapu” (pkt 11.2.2.). Konkludując, Trybunał Konstytucyjny uznał w tej sprawie, że postępowanie immunitetowe jest tym postępowaniem, do którego stosuje się standard prawa do obrony z art. 42 ust. 2 Konstytucji RP (a mowa w tym przepisie jest o prowadzonym postępowaniu karnym), a także, że jest postępowaniem sądowym w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, czego zresztą dowodziło wprost rozstrzygnięcie w pkt 2 tego wyroku (por. także szerokie omówienie: S. Dąbrowski, A. Łazarska [w:] A. Górski [red.] *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 386-388). Oczywiście jeszcze raz trzeba podkreślić, że postępowanie to dotyczyło immunitetu sędziowskiego (art. 181 Konstytucji RP), ale przecież sam przedmiot postępowania niczym się nie różni w przypadku immunitetu prokuratorskiego, a wskazano bardzo obszernie w tym wyroku, że poza „postawieniem w cieniu podejrzeń” procedura ta z reguły jest fazą wstępną do stosowania środków represji, jak zawieszenie w wykonywaniu obowiązków, obniżenie wynagrodzenia czy zatrzymanie lub aresztowanie. Już zatem analiza uzasadnienia tego wyroku prowadzić może do zanegowania twierdzeń wysnutych w stanowisku pisemnym prokuratora Prokuratury Krajowej, a w konsekwencji prowadzić do stwierdzenia, że Sąd pierwszej instancji miał prawo wyrazić pogląd, iż procedura immunitetowa prokuratora musi spełniać warunek z art. 45 ust. 1 Konstytucji, a to oznacza, że o zezwoleniu na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej orzekać musi

organ o cechach wskazanych w art. 45 ust. 1 Konstytucji, nawet jeśli nie nazywa się on sądem. To, że postępowanie immunitetowe toczy się przed sądem dyscyplinarnym, nie zmienia jednak faktu, iż jest postępowaniem incydentalnym w ramach postępowania przygotowawczego *in rem* (a przynajmniej ściśle z nim związanym), warunkującym możliwość toczenia się postępowania karnego przeciwko osobie, którą chroni immunitet; nie jest to zatem postępowanie dyscyplinarne (por. J. Grajewski, *Glosa do wyroku TK z dnia 28 listopada 2007 r. [sygn. akt K 39/07]*, Przegląd Sejmowy 2008, nr 2, s. 222-223; S. Dąbrowski, A. Łazarska [w:] A. Górski [red.] *Prawo ...*, s. 386-388; uchwała SN z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09, OSNKW 2009, z 7, poz. 51). Również na gruncie art. 6 ust. 1 EKPC należy wyprowadzić pogląd, że procedura immunitetowa musi spełniać standard zawarty w tym przepisie. Podkreślić należy, że na tle art. 6 ust. 1 EKPC przyjmuje się wykładnię rozszerzającą dla ustalenia obszaru stosowania regulacji dotyczącej oskarżenia w sprawie karnej (np. wyrok z dnia 17 stycznia 1970 r., *Delcourt v. Belgia*, skarga nr 2689/65). Wprawdzie znaczenie „oskarżenia” jest autonomiczne, to jednak uwzględnia się kontekst w danej sprawie prawa krajowego (klasyfikację w prawie krajowym, ponadto także naturę czynu oraz stopień możliwej dolegliwości karnej - wyrok z dnia 8 czerwca 1976 r., *Engel i inni v. Holandii*, połączone sprawy nr 5100/71, 5101/71, 5102/71, 5354/72 i 5370/72), a także to, iż oskarżenie rozumiane jest nie w formalnoprawnym znaczeniu, ale w znaczeniu materialnoprawnym (wyrok z dnia 27 lutego 1980 r., *Deweert v. Belgii*, skarga nr 6903/75), co oznacza nie tylko oficjalne poinformowanie przez właściwy organ o zarzucie przestępstwa, ale może przyjąć formę innych środków, pozwalających wnioskować o jego istnieniu i wpływających w poważnym stopniu na sytuację podejrzanego (por. M. A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Orzecznictwo, Tom 1. Prawo do rzetelnego procesu sądowego*, 2001, s. 29-30 i cyt. tam orzeczenia; tenże: *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Warszawa 2021, s. 615-619 i wskazywane tam orzecznictwo; A. Redelbach, *Sądy a ochrona praw człowieka*, Toruń 1999, s. 249-250). Przywołano już powyżej stanowisko, że postępowanie immunitetowe nie jest postępowaniem dyscyplinarnym, ale częścią związaną ściśle z postępowaniem karnym. Powtórzenie w tym miejscu uwagi jest celowe dlatego, że postępowanie o

charakterze dyscyplinarnym – niezwiązane z karą polegającą na pozbawieniu wolności lub z grzywną, ale z sankcją typowo dyscyplinarną – nie dotyczy rozstrzygnięcia o oskarżeniu w sprawie karnej w rozumieniu art. 6 ust. 1 EKPC (M. A. Nowicki, *Wokół...*, s. 619).

3. Po tych uwagach co do przedmiotu postępowania immunitetowego poruszyć na końcu należy problem związany ze skutecznością orzeczeń, a zatem tym, co Sąd odwoławczy postrzega – w kontekście ewentualnych wad rozstrzygnięć Izby Dyscyplinarnej – jako brak ustawowego trybu do „unieważnienia” czy pozbawienia procesowego skutku orzeczeń wydanych przez ten organ. Sąd odwoławczy w uzasadnieniu swojego postanowienia przywołał różne judykaty, choć nawet w tych, w których przywołuje, nie dostrzegł, iż nie odrzuca się w nich tezy o istnieniu konstrukcji *sententia non existens* w odniesieniu do orzeczeń i to nawet Trybunału Konstytucyjnego; co więcej, taka teza znajduje się w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2021 r. IV KO 86/21, które aprobowane jest przez skarżącego oraz prokuratora Prokuratury Krajowej. W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Najwyższy obszernie omówił tę konstrukcję, przywołując poglądy piśmiennictwa i orzecznictwa sądowego, podnosząc m.in., że *„przyjmuje się, iż orzeczenie sądu prawnie nie istnieje, gdy orzeczeniu brak jest tego rodzaju elementów czy warunków, które według ustawy procesowej nadają mu charakter i skutki orzeczenia sądowego. Przykładowo, w wypadku wyroku wydanego przez osobę lub zespół osób nie będących sądem w rozumieniu obowiązujących przepisów prawa procesowego, będziemy mieli do czynienia z orzeczeniem nieistniejącym. Dominuje też stanowisko, iż wyrok podlegający ogłoszeniu, a nieogłoszony, jest wyrokiem nieistniejącym w znaczeniu prawnoprocesowym (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 1935 r., C II 944/35, Zb. Urz. 1936, poz. 84)”*. W tym postanowieniu zweryfikowano w istocie ważność, a zatem procesowe istnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2020 r., U 2/20. Odmienne, co do skutków tego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, orzeczono jednak w postanowieniach Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2021 r., I KZ 29/21 (OSNK 2021, z.10, poz. 41) i z dnia 29 września 2021 r., V KZ 47/21. Trzeba także przypomnieć, że przecież na gruncie prawa karnego procesowego w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2020 r., II KK 148/20, OSNK

2021, z. 1, poz. 5, przyjęto konstrukcję *sententia non existens* w stosunku do orzeczenia wydanego – bez wątpienia – przez sąd, w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, w sytuacji gdy orzeczenie, choć sporządzone i podpisane, nie zostało ogłoszone na rozprawie sądowej, czego wymagał art. 45 ust.2 *in fine* Konstytucji RP; uzasadniając taką konstrukcję procesową Sąd Najwyższy przywołał także poglądy piśmiennictwa prawniczego. Trzeba też dostrzec, że Kodeks postępowania karnego w art. 42 § 3 zd. drugie wskazuje na bezskuteczność czynności procesowych, a zatem i wydanych orzeczeń, pomimo, iż formalnie nie dochodzi do ich uchylenia (por. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 15 lutego 2022 r., III KO 10/22, OSNK 2022, z. 3, poz.11).

Już te wywoły wskazują, że nie ma racji Sąd odwoławczy, iż w prawie procesowym wyrażane jest stanowisko, iż tylko wyraźny ustawowo przewidziany tryb umożliwia pozbawienie skutków procesowych decyzji procesowych wydawanych przez sądy. Można nawet stwierdzić, co obszernie wykazano w postanowieniu Sądu Najwyższego w sprawie IV KO 86/21, że konstrukcja ta nie tylko nie jest nowa, ale także szeroko została omówiona w piśmiennictwie i zawiera przykłady jej stosowania w orzecznictwie. Odnosząc się więc do postępowania karnego problem, przed którym stanął Sąd odwoławczy można przedstawić pytaniem: czy skoro można uznać za nieistniejący wyrok wydany przez sąd w znaczeniu z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, tylko dlatego, iż sąd nie respektował przepisu prawa procesowego (art. 100 § 1 k.p.k.) realizującego konstytucyjną regułę publikacji wyroku (art. 45 ust. 2), to czy nie można przyjąć, że decyzja organu, który w ogóle nie jest sądem w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i art. 6 ust. 1 EKPC – ma procesową skuteczność? Ten problem musi jednak samodzielnie rozstrzygnąć Sąd odwoławczy, choć Sąd Najwyższy ma świadomość, że wydanie orzeczenia może spowodować zastosowanie bezprawnie instrumentu z art. 130 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych; ta okoliczność nie może jednak zwalniać sądu od wykonywania swoich konstytucyjnych obowiązków.

Na zakończenie trzeba podkreślić, że dokonane ustawą z dnia 9 czerwca 2022 r. o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2022, poz. 1259), zmiany w ustawie o Sądzie Najwyższym, zwłaszcza w zakresie w jakim doprowadziły do likwidacji Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego,

nie czynią przedstawionego zagadnienia prawnego bezprzedmiotowym, albowiem nie zawierają rozwiązania, które „automatycznie” czyniłoby bezskuteczne decyzje wydane przez Izbę Dyscyplinarną. Co więcej, nie jest możliwy również do zastosowania tryb wznowienia postępowania z art. 18 tej ustawy, ten bowiem ograniczono tylko do sędziów, co do których została podjęta prawomocna uchwała zezwalająca na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, co zresztą może wzbudzać wątpliwości co do zgodności z Konstytucją takiego rozwiązania. Nie sposób wszakże nie dostrzec, że rozwiązania przyjęte wspomnianą ustawą zdają się świadczyć o dostrzeżeniu przez samego ustawodawcę systemowej ułomności byłej Izby Dyscyplinarnej, jako sądu w znaczeniu wynikającym z Konstytucji RP.

Z tych wszystkich powodów należało orzec jak w postanowieniu.